

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

MEDYCYNĄ REGENERACYJNA
W SŁUŻBIE URODY

KOMÓRKI MACIERZyste
ZATRZYMUJĄ CZAS

KOKTAJLE MŁODOŚCI
NADAJĄ BLASK



PARTNEREM MERYTORYCZNYM DODATKU JEST:
POLSKIE TOWARZYSTWO MEDYCYNY ESTETYCZNEJ I ANTI-AGING
ORGANIZATOR X JUBILEUSZOWEGO MIĘDZYNARODOWEGO
KONGRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ I ANTI-AGING



Płytki krwi pobrane i wszczepione w nowe miejsce skutecznie odmładzają skórę

WYGRYWAJĄ NAJPIĘKNIEJSI

MEDYCyna REGENERACYJNA POZWALA ZATRZYMAĆ CZAS I ZLIKWIDOWAĆ NIEDOSTATKI URODY.

DOROTA ROMANOWSKA

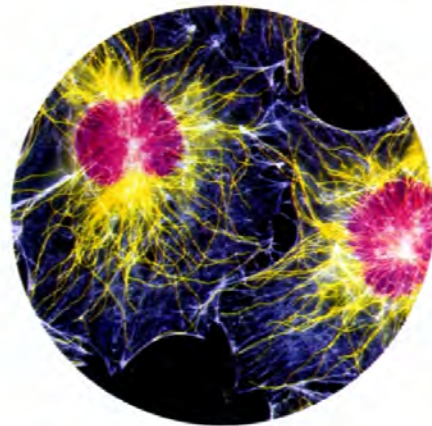
Wśród kobiet toczy się równie zaciekle rywalizacja seksualna jak wśród mężczyzn - piszą Cindy M. Meston i David M. Buss w najnowszej książce „Dlaczego kobiety uprawiają seks”. Powody tej walki są oczywiste i niezmiennie od tysięcy lat. Zdobywając atrakcyjnego partnera, kobiety mają dostęp do lepszych genów, większą szansę wydania na świat odnoszących sukcesy synów i córek, lepszy dostęp do cenniejszych zasobów i szansę na podwyższenie statusu społecznego. Metody wykorzystywane w tej walce też z grubszą pozostają te same - jedną z najczęściej stosowanych

jest zwiększanie własnej atrakcyjności seksualnej. Wybór oręża nie powinien dziwić, bo właśnie urodzie partnerek - niezależnie od okoliczności i miejsca na świecie - mężczyźni przypisują ogromne, jeśli nie największe znaczenie.

A że uroda szybko przemija, przez stulecia w rywalizacji o względy mężczyzn udział brały niemal wyłącznie młode kobiety. Dziś jednak to się zmieniło. Coraz częściej do walki wkraczają te starsze, doświadczone. Pomagają im naukowcy prześcigający się w opracowywaniu coraz skuteczniejszych sposobów zarówno na-

prawiania i udoskonalania wyglądu, jak i odejmowania lat starzającemu się ciału. Ostatnio sięgają po odkrycia medycyny regeneracyjnej, która próbuje naprawić zniszczone chorobą lub wiekiem tkanki i organy, wykorzystując do tego naturalne mechanizmy drzemące w każdym organizmie.

Kobiety „nigdy nie chciały poddawać się czemuś, co Susan Sontag nazwała małym sądem bożym, kiedy muszą poddawać swój wiek mężczyznom, a także innym kobietom” - pisze w książce „Przetwarzają najpiękniejsi” Nancy Etcoff, psycholog z Uniwersytetu Harvarda. Nie chciały też wypadać z gry. Malowały więc usta i oczy, pudrowały policzki i robiły, co tylko mogły, by oszukać czas. Tak jest do dziś. Etcoff obliczyła, że Amerykanie wydają więcej pieniędzy na poprawianie urody niż na edukację i opiekę społeczną. Według niej



Fibroblasty wstrzyknięte w twarz sprawiają, że skóra staje się gładka

► mieszkanki Stanów Zjednoczonych kupują codziennie ponad dwa miliony szminek i prawie trzy miliony opakowań kremów do pielęgnacji twarzy i ciała.

To im jednak nie wystarcza. Korzystają z coraz bardziej radykalnych metod poprawiania wyglądu. Co roku około 300 tys. Amerykanek poddaje się zabiegowi powiększenia piersi, a ponad dwa razy tyle decyduje się na operacje upiększające i odmładzające czy odsysanie tłuszczu. Jeśli do tego dodać likwidujące zmarszczki zastrzyki z botoksu, które często wykonuje się bez specjalnego przygotowania - w porze lunchu lub na imprezach - to liczba Amerykanek próbujących każdego roku przeciwstawić się upływowi czasu wzrasta do kilku milionów. David Buss, który od lat bada relacje damsko-męskie i w tym celu założył słynne Laboratorium Psychologii Ewolucyjnej, nie ma wątpliwości, że tak samo postępują kobiety na całym świecie.

Atrakcyjny wygląd pozwala nie tylko znaleźć partnera seksualnego, lecz także zwiększa poczucie własnej wartości. „Samocena kobiety wpływa na jej seksualność, doświadczenie seksualne i seksapil. Jednocześnie kobieta sama ulega ich wpływowi, a pewność siebie jest seksowna” - piszą Cindy M. Meston i David M. Buss w przywołanej na wstępie książce. A skoro do cech uznawanych za seksowne na całym świecie należą przede wszystkim gładka, czysta cera, pełne usta, duże oczy, symetryczne rysy twarzy oraz wyraźnie podkreślona talia, właśnie na te miejsca kobiety zwracają szczególną uwagę i chętnie oddają je w ręce lekarzy czy kosmetyczek. Dbają przede wszystkim o skórę, bo jest ona największym narządem

plciowym kobiety - twierdzi Buss. Skóra kryje w sobie złożony system nerwów wrażliwych na zmiany temperatury, dotyk i fakturę. Ogromne jej obszary są szczególnie wrażliwe na stymulację, a ich pobudzenie prowadzi do podniecenia seksualnego i doznawania przyjemności. Jej zdrowy wygląd cieszy i daje nadzieję na osiągnięcie sukcesu w walce o mężczyzn.

Jak ważny jest atrakcyjny obraz własnego ciała, pokazały prowadzone przez 10 lat badania Patricii Bartholow Koch z Uniwersytetu Stanu Pensylwania. Wniośki, jakie z nich wyciągnęła, były dla niej zaskakujące. Okazało się bowiem, że 57 proc. badanych kobiet wraz z upływem czasu zaczęło odczuwać mniejsze pożądanie seksualne, 58 proc. przyznało, że seks uprawia rzadziej niż dawniej, prawie połowie seks sprawiał coraz mniejszą przyjemność, a 32 proc. uważało, że ma większe trudności z osiągnięciem orgazmu.

Skąd ta niechęć do seksu, i to u tak dużej grupy kobiet? Po przeanalizowaniu wszystkich wydarzeń w życiu uczestniczek badania uczona doszła do wniosku, że najważniejszą przyczyną pojawiającą się u wszystkich niezadowolonych z seksu kobiet jest brak akceptacji zmieniającego się wraz z wiekiem swojego wyglądu. „W im większym stopniu kobieta oceniała siebie jako mniej atrakcyjną niż przed 10 laty, tym bardziej obniżała się poziom jej funkcjonowania seksualnego w badanym okresie. I na odwrót - im wyższą kobietą oceniała swój wygląd, z tym większym prawdopodobieństwem twierdziła, że poziom jej funkcjonowania seksualnego i aktywności seksualnej wzrósł w ciągu ostatnich 10 lat” - podsumowują te badania Cindy M. Meston i David M. Buss.

Nie dziwi więc, że kobiety tak usilnie próbują naprawiać to, co zniszczył czas. Przez lata zachwycały się efektami drastycznych metod - liftingu, liposukcji czy wycinania nadmiaru zwiotczalej skóry. Zabiegi te pozwalały co prawda szybko odmienić wygląd lub wymodelować sylwetkę, ale były bolesne i groziły poważnymi powikłaniami. Dziś cieszą się więc mniejszym zainteresowaniem, a ich miejsce zajmują mniej nieprzyjemne i bezpieczniejsze metody. Są to więc zastrzyki z najróżniejszych wypełniaczy, do których należy m.in. kwas hialuronowy, wstrzykiwany cienką igłą w miejsca, gdzie pojawiły się bruzdy; jest ostrzykiwanie całej twarzy i wprowadzanie w skórę odżywczych



Komórki tłuszczu pobiera się z miejsc, gdzie jest ich najwięcej, i wszczepia tam, gdzie ich brakuje

koktajli czy odmładzanie jej za pomocą laserów. Najnowszy pomysł ekspertów od poprawiania urody polega na wykorzystaniu naturalnych mechanizmów tkwiących w organizmie człowieka. Zabiegi medycyny regeneracyjnej, bo o nią tu chodzi, mają za zadanie pobudzić do pracy tkanki, które z wiekiem stają się coraz bardziej leniwe i ospałe. Dzięki temu kuracje te są wyjątkowo bezpieczne, skuteczne i nie wymagają długiej rekonwalescencji. A o to dziś właśnie chodzi.

Do takich zabiegów należy wszczepianie fibroblastów. Polega to na pobraniu fragmentu skóry (najczęściej z za ucha), przesłaniu go do laboratorium i namnożeniu jej komórek. Po upływie od dwóch do czterech miesięcy komórek jest już na tyle dużo, że zostają odesłane z powrotem do lekarza, który wstrzykuje je na przykład w twarz pacjenta. Skóra staje się sprężysta, znikają zmarszczki, a efekt utrzymuje się zdecydowanie dłużej niż po zastosowaniu innych metod. Przeszczep własnych fibroblastów jest też wykorzystywany w leczeniu blizn czy trudno gojących się ran.

Podobnie lekarz przeprowadza zabieg przeszczepienia tkanki tłuszczowej pacjenta. Cienką igłą pobiera komórki tłuszczu z miejsc, gdzie jest ich za dużo - z ud, pośladków czy brzucha. Potem odwirowuje pobrany materiał, usuwając nadmiar płynu i uszkodzone komórki tłuszczowe. Na koniec wstrzykuje pacjentowi w wybrane miejsca jego własną, tylko nieco przerezonowaną tkankę tłuszczową.

Zabieg pozwala wymodelować twarz, zlikwidować worki pod oczami, podnieść pośladki, powiększyć piersi. Ale na tym nie